

Katowice, 20 sierpnia 2016 r.

prof. dr hab. Jacek Górecki
Uniwersytet Śląski
Katedra Prawa Cywilnego
i Prawa Prywatnego Międzynarodowego

RECENZJA

przedłożonej przez Pana mgr. **Rafała Niemotko** rozprawy doktorskiej pt. *Zakaz zawierania umów o spadek po osobie żyjącej de lege lata i de lege ferenda* (Białystok 2016) przygotowanej pod kierunkiem prof. UwB dr. hab. Adama Doliwy na Uniwersytecie w Białymstoku

I.

1. Recenzowana rozprawa doktorska poświęcona jest ustanowionemu w Kodeksie cywilnym zakazowi zawierania umów o spadek po żyjącym jeszcze spadkodawcy. W doktrynie występuje istotna rozbieżność poglądów co do zakresu zastosowania tego zakazu i skutków jego obowiązywania. Rodzą się także praktyczne problemy związane z brakiem jednolitego stanowiska w wielu kwestiach szczegółowych powiązanych z tytułowym zakazem.
2. Wybór zagadnienia objętego tytułem i treścią recenzowanej rozprawy można uznać za trafny. Kompleksowa analiza zakazu zawierania umów o spadek po osobie żyjącej nie doczekała się dotychczas monograficznego opracowania w polskiej literaturze prawniczej. Rozprawa stanowi zatem podsumowanie dotychczasowego dorobku doktryny i orzecznictwa w tym zakresie. O ile zostanie opublikowana, powinna przyczynić się do usunięcia przynajmniej części wątpliwości pojawiających się przede wszystkim na tle przepisów księgi czwartej Kodeksu cywilnego, a w szczególności umów, których przedmiotem jest spadek.



3. Autor podjął się zweryfikowania dwóch hipotez (s. 9). Po pierwsze, że zakaz zawierania umów o spadek po osobie żyjącej obejmuje m.in. umowy zawierające rozrządzenia, a także wszystkie inne umowne czynności prawne, których celem jest przekazanie majątku na wypadek śmierci, w tym pojedynczych składników majątkowych. Po drugie, że zakaz zawierania umów o spadek po osobie żyjącej jest konsekwencją obranego przez ustawodawcę modelu dziedziczenia, jednakże brak jest przeszkód, aby wprowadzić do polskiego prawa dziedziczenie umowne.

Przy weryfikacji powyższych hipotez Autor wykorzystał przede wszystkim metodę dogmatyczną, posiłkując się także metodą historycznoprawną oraz prawnoporównawczą.

4. Układ recenzowanej pracy jest prawidłowy. Podział na rozdziały, podrozdziały i dalsze jednostki redakcyjne jest czytelny. Każdy z rozdziałów zakończony jest wnioskami. Praca opatrzona jest Wprowadzeniem i Zakończeniem, w którym zawarte są syntetyczne wnioski i najważniejsze tezy wynikające z pracy.

Kolejność poruszanych w rozprawie zagadnień jest dobra. Autor od spraw ogólnych (podstawowych) przechodzi do zagadnień szczegółowych zmierzając jednocześnie do realizacji wskazanych głównych celów swej rozprawy.

5. W pracy Autor powołuje liczne pozycje bibliograficzne, w których zamieszczone są wypowiedzi dotyczące zagadnień poruszanych w pracy. Wykazuje przy tym dobrą znajomość cudzych poglądów, do których odnosi własne przemyślenia i konfrontuje je z postawionymi przez siebie hipotezami.

Autor opierał się przede wszystkim na literaturze polskojęzycznej. Wykorzystał ją w odpowiedni sposób. Brakuje tylko nielicznych pozycji, które należałoby przywołać (np. monografię B. Swaczyny poświęconą warunkowi). W znacznym stopniu wykorzystał także literaturę zagraniczną. Często przytacza literaturę anglo- i hiszpańskojęzyczną. Widoczny jest brak literatury w języku niemieckim, szczególnie przy omawianiu regulacji obowiązujących w Niemczech, Szwajcarii i Austrii.

6. Strona techniczna pracy nie budzi istotnych zastrzeżeń. Rozprawa przygotowana jest starannie. Sporadycznie tylko zdarzają się „literówki” oraz inne pomyłki (np. na s. 74 zamiast „spadkodawca ustawowy” powinno być „spadkobierca ustawowy”, pojawiają się też np. na s. 75 „rozporządzenia” testamentowe zamiast „rozrządzeń”). Razi brak powoływania się Autora na teksty jednolite polskich ustaw, a wskazywanie jedynie pierwotnego miejsca ich publikacji. Dotyczy to zarówno tekstu pracy, jak i wykazu źródeł prawa polskiego. Mało komunikatywne są skróty dotyczące zagranicznych aktów prawnych (np. KCN zamiast powszechnie używanego także w Polsce BGB).

Również od strony językowej praca jest przygotowana na dobrym poziomie i nie rodzi większych zastrzeżeń, choć razi np. posługiwanie się przymiotnikiem „przedmiotowy”. Autor często cytuje też dosłownie treść cudzych wypowiedzi, co m.zd. w rozprawach doktorskich nie powinno mieć już miejsca.

II.

1. Przechodząc do merytorycznej oceny pracy już w tym miejscu wskazać można, że praca prezentuje wysoki poziom. Nie oznacza to jednak, że wszystkie prezentowane przez Autora propozycje interpretacji przepisów należy w pełni zaakceptować, a jego poglądy bezkrytycznie podzielić, o czym w dalszej części recenzji.

Omawiając treść poszczególnych fragmentów pracy ograniczę się tylko do najistotniejszych kwestii oraz tych, które w mojej ocenie zostały przedstawione w sposób budzący wątpliwości.

2. W rozdziale pierwszym rozprawy Autor przedstawia genezę umów o spadek po osobie żyjącej. Ma on charakter sprawozdawczy. Są tam omówione rozwiązania przyjmowane w czasach rzymskich, a także w dawnym prawie polskim. Najciekawsze są rozważania poświęcone regulacjom występującym w państwach zaborczych. Miały one bowiem wpływ na postrzeganie dopuszczalności umów o spadek po osobie żyjącej przez kodyfikatorów polskiego prawa spadkowego. Autor przedstawia przebieg prac

kodyfikacyjnych w okresie przed i po II wojnie światowej aż do chwili uchwalenia Kodeksu cywilnego.

3. W rozdziale drugim Autor omawia kwestię dopuszczalności umów o spadek po osobie żyjącej w kilkunastu obcych systemach prawnych. Autor ogranicza się do syntetycznego omówienia przepisów regulujących w poszczególnych państwach umowy o spadek po osobie żyjącej. Na szczególne jednak uznanie zasługują rozważania dotyczące tych umów na tle systemów prawnych obowiązujących we Wspólnotach Autonomicznych funkcjonujących na terenie Hiszpanii. Nie były one dotychczas szerzej omawiane w polskiej literaturze prawa spadkowego.

Analiza obcych porządków prawnych pozwoliła Autorowi na sformułowanie tezy, iż w Europie widoczna jest tendencja do poszerzania zakresu zastosowania i dopuszczalności umów o spadek po osobie żyjącej. Regulacje takich umów w opisywanych systemach prawnych są jednak odmienne. Cechą wspólną jest brak możliwości swobodnego jednostronnego odwołania takiej umowy przez rozrządzającego (s. 71). Szczególną uwagę Autor poświęca umowie dziedziczenia, która z kolei ogranicza rozrządzającego w swobodnym dysponowaniu swoim majątkiem na wypadek śmierci (s. 72).

4. W rozdziale trzecim zatytułowanym dość niefortunnie „Nieważność umowy o spadek po osobie żyjącej” Autor przedstawił podstawowe założenia terminologiczne przyjęte na użytek dalszych wywodów oraz scharakteryzował umowę zrzeczenia się dziedziczenia jako dopuszczalną przez Kodeks cywilny umowę o spadek po osobie żyjącej. Jedynie w środkowym fragmencie tego rozdziału zajął się sankcją nieważności umowy o spadek po osobie żyjącej.

Podzielić należy pogląd Autora o obowiązywaniu w Polsce zakazu zawierania umów zrzeczenia się zachowku oraz umów częściowego zrzeczenia się dziedziczenia. Również trafna jest teza, iż umowa zrzeczenia się dziedziczenia nie może być zawarta na korzyść osoby trzeciej.

5. Najistotniejsze są rozważania Autora zamieszczone w rozdziale czwartym dotyczącym zakresu zastosowania zakazu zawierania umów o spadek po osobie żyjącej. Sprawa ta budzi najwięcej kontrowersji. Również poglądy prezentowane przez Autora w tym fragmencie pracy najtrudniej jest zaakceptować.

Po pierwsze, Autor już wcześniej sugeruje, że tytułowy zakaz obejmuje także umowy o zapis, zapis windykacyjny lub zbliżone do nich rozrządzenia. Jednak rozwija tę myśl dopiero w rozdziale czwartym.

Po drugie, zakłada, że pojęcia „umowa o spadek po osobie żyjącej” i „umowa dotycząca spadku po osobie żyjącej” są tożsame.

Po trzecie, broni tezy, że art. 1047 KC dotyczy także umów, których przedmiotem jest pojedynczy składnik majątkowy należący do przyszłego spadkodawcy. Ma za tym przemawiać stwierdzenie, że „przed śmiercią bowiem każda rzecz należąca do określonej osoby jest (potencjalnie) przyszłym spadkiem” oraz wnioskowanie „skoro niedopuszczalne są umowy, których przedmiotem jest przyszły spadek, to również zakazane są kontrakty odnoszące się do pojedynczego elementu tego przyszłego kompleksu praw i obowiązków”.

Po czwarte, powyższe stwierdzenia prowadzą go do wniosku, że niedopuszczalne są umowy darowizny na wypadek śmierci.

Wszystkie powyższe tezy przyjmowane przez Autora są moim zdaniem nietrafne. Przede wszystkim dlatego, że nie można utożsamiać spadku z jego składnikami. Pojęcie spadku jest zdefiniowane w Kodeksie cywilnym (art. 922 §1 KC) i nie można inaczej go rozumieć na tle dalszych przepisów Księgi czwartej KC. W szczególności odnosi się to do przepisów o charakterze wyjątkowym (art. 941 i 1047 KC), które należy interpretować w sposób ścisły, a nie poprzez wykładnię prowadzić do poszerzenia zakresu ich zastosowania.

Po piąte, Autor przyjmuje, że na tle Rozporządzenia 650/2012 pojęcie „umowa dotycząca spadku” obejmuje również darowizny na wypadek śmierci, lecz wyłącznie takie, którym prawo dla nich właściwe nadało status instytucji prawnospadkowej.

Autor nie wyjaśnia jednak, jak ustalać prawo właściwe dla umowy darowizny na wypadek śmierci. Czy należy to czynić na podstawie Rozporządzenia 650/2012, czy

może jednak na podstawie Rozporządzenia „Rzym I”, za czy zdaje się przemawiać treść art. 1 ust. 2 lit. g) Rozporządzenia 650/2012?

6. W rozdziale piątym Autor poszukuje *ratio legis* dla zakazu zawierania umów o spadek po osobie żyjącej. Wykorzystuje przy tym stany faktyczne w sprawach rozstrzyganych przez sądy powszechne na tle art. 941 i 1047 KC.

Trafnie zwraca uwagę na prewencyjną funkcję art. 941 i 1047 KC. Nie można się jednak w zupełności zgodzić z tezą, że wprowadzenie do polskiego prawa umów dziedziczenia wpłynęłoby pozytywnie na autonomię woli podmiotów prawa spadkowego i stanowiłoby przydatny instrument dla sukcesji przedsiębiorstw/gospodarstw rolnych. Czy tak się stanie, w dużym stopniu zależy od sposobu ukształtowania konstrukcji umowy dziedziczenia. W szczególności chodzi o kwestię dopuszczalności jej odwołania (w tym jednostronnego), a także swobodę dysponowania przez przyszłego spadkodawcę składnikami swego majątku po zawarciu umowy dziedziczenia. Jeśli bowiem odwołalność i swoboda dysponowania składnikami swego majątku zostaną przyszłemu spadkodawcy wyłączone lub istotnie ograniczone, to nie można twierdzić, że dojdzie do zwiększenia się autonomii woli stron (szczególnie przyszłego spadkodawcy) i nie będzie to godzić w swobodę testowania (s. 223).

Autor opowiadając się za wprowadzeniem umowy dziedziczenia nie zweryfikował moim zdaniem wystarczająco, czy inne instrumenty prawa spadkowego nie byłyby równie przydatne dla realizacji celów stawianych umowie dziedziczenia (np. testament działowy).

Nie można także, optując za wprowadzeniem umowy dziedziczenia do polskiego prawa, powoływać się na to, że jest o niej mowa w Rozporządzeniu 650/2012. Stało się tak gdyż tego typu umowa jest dopuszczalna w niektórych państwach UE, a w związku z tym należało określić mechanizm ustalania prawa właściwego dla takiej umowy i inne kwestie związane z jej wykorzystywaniem przez osoby pochodzące z tych państw.

7. Na osobną uwagę zasługuje zamieszczona w końcowym fragmencie pracy „Propozycja umowy dziedziczenia *de lege ferenda*”, w której Autor zawarł założenia,

jakim jego zdaniem powinna odpowiadać umowa dziedziczenia uregulowana w polskim prawie.

Trafne jest założenie, że umowa dziedziczenia powinna być zawierana w formie aktu notarialnego. Po jej zawarciu spadkodawca nie byłby ograniczony w dysponowaniu majątkiem *inter vivos*. Natomiast późniejszy testament albo kolejna umowa dziedziczenia byłyby bezskuteczne, jeśli nie można pogodzić ich treści z uprzednio sporządzoną umową dziedziczenia. Autor opowiada się za ograniczoną odwołalnością umowy dziedziczenia (przyczyny wydziedziczenia) i, jak się zdaje, za możliwością umownego wprowadzenia prawa do odstąpienia od umowy dziedziczenia. W takim jednak przypadku pojawia się pytanie, jaka jest różnica między testamentem a umową dziedziczenia, skoro w obu przypadkach przyszły spadkodawca może odwołać swoje dyspozycje na wypadek śmierci? Autor proponuje zbyt daleko idący formalizm przy odwołaniu umowy dziedziczenia (oświadczenie kierowane do sądu), a także dopuszcza ubezskutecznienie takiego odwołania dokonywane z inicjatywy beneficjenta umowy.

8. Rozważania Autora zamieszczone w recenzowanej rozprawie doktorskiej skłaniają do wniosku, iż chciał on przedstawić całokształt zagadnień związanych z problematyką zakazu zawierania umów o spadek po osobie żyjącej. Na uwagę zasługuje, że Autor widzi także praktyczne następstwa proponowanych przez siebie interpretacji przepisów prawa spadkowego.

Autor stara się rozstrzygać problemy pojawiające się przy interpretacji omawianych przez niego przepisów. Zajmuje zdecydowane stanowisko i broni go używając dobrej argumentacji. Nie wszystkie prezentowane przez niego tezy i wnioski są trafne. Trzeba jednak podkreślić, iż materia opisywana przez Autora nie jest łatwa, jak może się na pierwszy „rzut oka” wydawać. Do osiągnięcia stanu, w którym aktualnie obowiązujące przepisy odnoszące się do opisywanej przez Autora materii staną się jednoznaczne i łatwe w stosowaniu droga jest jeszcze daleka. Dlatego niezwykle cenne są przedstawione przez niego propozycje.

III.

1. Powyższe nieliczne uwagi krytyczne nie podważają ogólnej wysokiej oceny recenzowanej rozprawy doktorskiej. Prezentowane przez Autora poglądy i sposób ich prezentacji potwierdzają jego znajomość zagadnień objętych tytułem rozprawy. Starał się on samodzielnie rozwiązać problemy, jakie niesie ze sobą stosowanie przepisów księgi czwartej Kodeksu cywilnego dotyczących umów, których przedmiotem jest spadek lub jego składniki. Przedstawił dość spójną propozycję interpretacji tych przepisów, a także sugestie dotyczące ewentualnych ich modyfikacji. Rozprawa wskazuje na bardzo dobre przygotowanie Autora do pracy naukowej. Przedstawiona w pracy analiza i ocena obowiązujących rozwiązań pozwala też czytelnikowi na ewentualną samodzielną ich ocenę.

2. W konkluzji stwierdzam, że przedłożona przez mgr. Rafała Niemotko rozprawa doktorska jest opracowaniem samodzielnym, stanowiącym rozwiązanie problemu naukowego. Autor wykazał się wiedzą teoretyczną w sferze prawa cywilnego, a także potwierdził umiejętność samodzielnego prowadzenia pracy naukowej. Jego rozprawa doktorska w pełni odpowiada wymogom przewidzianym w art. 13 ustawy z dnia 14 marca 2003 r. o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki (tj. Dz. U. z 2014 r. poz. 1852 z późn. zm.) i może stanowić podstawę dalszego postępowania w przewodzie doktorskim.

J. Górecki